

50 tytułów
— dwa lata pracy

(Inf. wł.)
Dwa lata upłynęły od chwili, w której obok nazw wielu wydawnictw warszawskich oraz śląskiego i krakowskiego — pojawiła się nazwa Wydawnictwa Poznańskiego.

Nasze młode wydawnictwo ma już w dorobku 50 tytułów i 500 tys. egzemplarzy. Najbardziej cieszyć musi fakt, że wśród tych tytułów spotyka się bardzo wiele prac pisarzy i historyków poznańskich. I jeżeli mówimy dziś o znacznym ożywieniu życia literackiego w naszym mieście, to dodać trzeba, że Wydawnictwo miało — i będzie mieć dalej — duży udział w tym procesie. Fakt, że poznańscy twórcy mogą drukować w Poznaniu — ma pierwszorzędne znaczenie.

Nie będziemy wyliczać tych 50 tytułów. Wśród nich wiele było debiutów — poetyckich zwłaszcza (grupy: „Wierzbak”, „Swantewit”, tomiki indywidualne). Oprócz literatury Wydawnictwo pokazało ciekawą serię historyczną, w której znajdujemy tak rzadko poruszaną tematykę naszego najbliższego sąsiada — Ziemi Zachodnich. Obok popularniejszej serii PAS („Przygoda—Awantura—Sensacja”) na półkach ukazały się tytuły wybitnych twórców zagranicznej literatury pięknej. Jubileuszowym wydaniem jest znany już naszym Czytelnikom album „Poznań”.

Zyczymy Wydawnictwu dalszych „łustych” lat pracy i dalszych ciekawych tytułów.

Cena 50 gr



Nakład 101 000

Placa zależna od kwalifikacji

Rok XIV Wydanie A

Poznań, wtorek 8 VII 1958

Nr 160 (4489)

Do to, aby kupować — trzeba sprzedawać

Bilans handlowy tegorocznych MTP

(API)

Jak wypadły tegoroczne Targi Poznańskie?

Dyr. Maksymowicz z Ministerstwa Handlu Zagranicznego, nagabywany jeszcze podczas MTP o ich ocenę, zastrzegając się, że, jak zwykle, można je dokonać dopiero w parę tygodni po Targach, po pobieżnym choćby podsumowaniu ich wyników. Słowa dotrzymał i w dniu 7 bm. zorganizował konferencję prasową.

Nasze centrale podeszły dość ostrożnie do transakcji importowych. Z krajów kapitalistycznych przyjmują na ogół tyle, ile te kraje będą od nas mogły wchłonąć. Kupowano przede wszystkim za gotówkę, stosując tzw. transakcje wiązane — z licznymi zaś i chętnie oferowanych kredytów interesowano się przede wszystkim kredytami inwestycyjnymi.

Co i jak sprzedawaliśmy — zilustruje ciekawa tabelka. W naszym

eksportie udział maszyn i urządzeń stanowi 47,2 proc. (w imporcie 53,4 proc.) — w ilości obrotów — 54,8 proc. surowce i materiały do produkcji; udział w eksporcie — 27,4 proc., w imporcie — 23,1 proc., a w ilości obrotów — 23,3 proc. (w tym chemikalia stanowiła: 10,4—5,7 i 7,3 proc.). Towary rolno-spożywcze — 17,8—3,5 i 8,1 proc.

Największy asortyment towarowy wystawiał Varimex, wzbudzając duże zainteresowanie szczególnie swoją aparaturą badawczą i pomiarowo-kontrolną. Ciekawe transakcje do tyczyły naszych maszyn do szycia — optyk, zainteresowała się Islandia i Turcja. Już po Targach nastąpił start polskich narzędzi na chińskich rynkach. W sumie osiągnięto ponad 5 mln. rubli obrotu, niezależnie od uprzednio zakontraktowanych towarów. Trzeba tu zaznaczyć, że Varimex handluje z 65 krajami świata.

Po raz pierwszy wystartował na Targach Prodimex, reprezentujący rzemiosło. Jego transakcje dowodzą nam, co również może być „towarem” na światowych rynkach. Poprzez Prodimex np. Anglia otrzymała z Polski większe ilości razowca...; pójdzie do różnych krajów kapusta kwaszona. Zamiast puchu, handlować się będzie już gotowymi koldrami, wykonanymi w polskich warsztatach.

Na pierwszy plan wysunęły się na MTP nasze maszyny, które chętnie kupują nawet do uprzemysłowionych krajów — najlepsze rezultaty ze wszystkich central osiągnął Motoimport.

Były transakcje, przy których obie strony umawiały się tylko, że umowy podpiszą na MTP — wymagało to bowiem uprzednich dłuższych pertraktacji i przygotowań. Do takich właśnie zaliczamy umowy CEKOP-u, których nie można zacząć i sfinalizować na Targach. Tuż przed rozpoczęciem MTP podpisano np. umowę z Egiptem o dostawę zbiorników dla paliw płynnych, z Turcją — o dostawę olejarni. Zastosowano nową, ciekawą formę dostaw, uczestnicząc z jednej strony w dostawach zachodnio-niemieckich, a z drugiej — uzupełniając własne — dostawami niemieckimi.

Jest to, oczywiście, pobieżna ocena wielkich targów — prawdziwe ich wyniki zarysują się dopiero pod koniec roku, kiedy będzie można stwierdzić, co przyniosły nie tylko MTP 1958 r., ale cały 1958 rok.

Dodamy więc tylko to, że już pod koniec Targów nasi kontrahenci wyciągnęli z nich wnioski na przyszłość. Kupcy zagraniczni zrozumieli, że po to, by nam sprzedawać — trze-

ba od nas kupować. Tym też tłumaczyć należy wzrost zainteresowania Targami i zamawianie miejsc na rok przyszły nawet przez te kraje, które w tym roku nie nie sprzedawały na Targach — jak i wzrastającym w miarę trwania MTP — zainteresowaniem polskimi towarami.

Delegacja jugosłowiańska u wicepremiera Jaroszewicza

WARSZAWA (PAP)

2 tygodnie przebywała w Polsce delegacja jugosłowiańska z zastępcą przewodniczącego związkowego zakładu planowania gospodarczego — N. Cobelicem na czele. Delegacja ta przeprowadziła w Komisji Planowania oraz w Radzie Ekonomicznej przy Radzie Ministrów szereg konferencji roboczych. Odbiła ona również kilkudniową podróż po kraju, odwiedzając szereg wielkich zakładów przemysłowych.

7 bm. przyjął delegację jugosłowiańską wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

★

O północy goście jugosłowiańscy opuścili Warszawę — udając się w drogę powrotną do Belgradu.

Ambasador polski u gen. de Gaulle'a

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi, że 7 bm. przed południem gen. de Gaulle przyjął ambasadora PRL we Francji — Stanisława Gajewskiego.

OL PRAGI PO BRUKSELE ★ CZY UDA SIĘ PRZEDŁUŻYĆ SEZON WYCIECZKOWY?

Nowa seria wycieczek zagranicznych

(API)

Tegoroczny program wyjazdów zagranicznych „Orbisu” jest niezwykle atrakcyjny. Do dnia 30 czerwca br. wyjechały już 3 wycieczki do Bułgarii, 6 wycieczek na światową wystawę do Brukseli, 16 — do Czechosłowacji, 3 — do Jugosławii, 1 — do NRD, 4 — do Szwecji, a ponadto kilka wycieczek — do Związku Radzieckiego. W pierwszych dniach lipca br. opuścili Polskę uczestnicy wycieczki po Morzu Śródziemnym rumuńskim statkiem „Transylwania”.

Na tegoroczny sezon zaprojektowano jeszcze wiele wyjazdów zagranicznych. I tak — samolotem do Albanii udadzą się 2 grupy turystów, do Warszawy wyjedzie 570 osób w 5 wycieczkach, do Brukseli — 15 wycieczek autokarowych. W

Nowe zasady uposażenia w radach narodowych

WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady Mi-

nistrów, wprowadzające nowe zasady uposażenia pracowników rad narodowych. Zasady te sprzyjają podnoszeniu kwalifikacji pracowników już zatrudnionych i doborowi nowej, odpowiednio wykwalifikowanej kadry aparatu rad narodowych. Warto dodać, że w 1956 roku 5,7 proc. pracowników zatrudnionych w radach narodowych nie miało nawet ukończonej szkoły podstawowej, 46,7 proc. miało wykształcenie podstawowe, 39,8 proc. średnie a tylko 7,8 wyższe.

Nowe zasady uposażenia wprowadzają — zamiast 10 dotychczas obowiązujących — jeden system płac oparty na szóstym założeniu **wiązania wysokości uposażenia z wartością świadczonej pracy**. Obecnie obowiązująca tabela uposażenia zasadniczego składa się z 17 grup płac. Dzieli ona pracowników na grupy zawodowe wg. rodzajów wykonywanej pracy, określa nazwy stanowisk według grup zawodowych, ustala dla każdego stanowiska minimalne wymagania kwalifikacyjne tak w zakresie wykształcenia jak i praktyki zawodowej oraz określa szeregowanie każdego stanowiska do grupy uposażenia zasadniczego. Tabela wprowadza również stanowisko praktykanta.

Premier J. Cyrankiewicz przyjął parlamentarzystów brytyjskich

WARSZAWA (PAP)

7 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przyjął bawiącą z rewidytą w Polsce, delegację parlamentu Wielkiej Brytanii.

Delegacja UNICEF w Poznaniu

(Inf. wł.)

W Poznaniu bawi od dwóch dni trzyosobowa delegacja Komisji do spraw żywnościowych przy Organizacji Narodów Zjednoczonych — która przybyła do Polski, w celu zapoznania się z możliwościami rozwoju przemysłu mleczarskiego. W skład delegacji wchodzi panowie: dr Hans PEDERSEN ze Szwecji, przedstawiciel FAO w Rzymie, Robert COOPER ze Szwecji, szef wydziału technicznego UNICEF w Paryżu, inż. Leif KNUTRUD z Norwegii.

Wczoraj delegacja UNICEF zapoznała się z działalnością poznańskiego przemysłu mleczarskiego oraz odwiedziła Kórnik. Dziś udaje się do Krotoszy, gdzie przy pomocy funduszy, przyznanych przez ONZ, powstanie w przyszłym roku nowa fabryka mleka w proszku.

UNICEF przeznacza na rozwój mleczarstwa w Polsce 1.200 tysięcy dolarów. Kwota ta stanowi 15-procentowy wkład w budowę 8 nowych zakładów butelkowania mleka, z których jeden ma powstać m.in. w Poznaniu. (mh)

Mniej kandydatów na studia wyższe

(Inf. wł.)

W roku bieżącym daje się obserwować zjawisko zmniejszenia ilości młodzieży na studia wyższe. Przeciętnie spadek wynosi 10 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Niższy jest też — co niepokoi — odsetek kandydatów pochodzenia chłopskiego i robotniczego. Największym powodzeniem cieszą się studia artystyczne. Na drugim miejscu — medycyna (trzech kandydatów na jedno miejsce). Na uniwersytecie jest 2 do 3 zgłoszeń na jedno miejsce. W politechnice — dwóch kandydatów na jedno miejsce. (th)

NA PLAŻY W MIELNIE



Na wczasowiczów — amatorów sportów wodnych czeka — kajaki, rowery wodne oraz dwuosobowe „pedalury”. CAF — fot. Uklejewski

Powódź w pow. rawickim

(Inf. wł.)

Duże opady deszczu spowodowały wezbranie i wylew niektórych rzek, wyrządzając poważne straty społeczeństwu i państwu. W ub. niedzielę powódź nawiedziła, niestety, i nasze województwo, wylała mianowicie rzeczka Orla w pow. Rawicz. Pod wodą znalazły się wielkie obszary pól uprawnych, zagrożone są wsie i miasteczka. W Miejskiej Górze woda wdarła się na ulice miasta, zalewając piwnice. Z zagrożonych terenów ewakuowano ludność.

Powołany Wojewódzki Komitet Pomocy Powodziłanom ustala już formy doraźnej pomocy dla terenów, nawiedzonych powodzią: dostarczenia żywności dla ludności, paszy dla bydła, pomocy lekarskiej,

pieniężnej itp. Do pow. rawickiego wyjechała natychmiast specjalna komisja, złożona z przedstawicieli rady narodowej, lekarzy itp., celem zapoznania się na miejscu ze skutkami powodzi.

Z powodu obfitych opadów deszczowych pod wodą znalazły się również niektóre pola w pow. wolsztyńskim i kościańskim.

Trudna sytuacja powodziowa panuje w woj. zielonogórskim z powodu wylania rzek Nysa i Bóbr. W dniu wczorajszym Prezydium WRN w Zielonej Górze zwróciło się do Poznania z apelem o udzielenie pomocy i natychmiastowe wysłanie samolotem worków do piasku celem umocnienia zagrożonych rzek. (V)

Wylew rzeczki — Dobroczni spowodował znaczne komplikacje w ruchu kolejowym na trasie Krobia — Miejska Górka (pow. Rawicz). 6 bm. pod wodą znalazły się bowiem na przestrzeni 0,5 km szyny kolejowe, a ponadto podmyty został nasyp. Od godz. 16 pociąg przestał kursować. Do dnia wczorajszego woda opadła o 13 cm, i ok. godz. 15 przywrócone bezopornie łączność kolejową na trasie Krobia — Miejska Górka. Zagrożony półkilometrowy odcinek pociąg przejeżdżał jednak z ograniczoną szybkością.

Śmierć od pioruna i seria pożarów

(Inf. wł.)

Ostatnia sobota i niedziela obfitowały w wypadki atmosferyczne. Skutki niejednokrotnie były tragiczne. I tak np. na polu w Grzybkach (pow. Turek) piorun śmiertelnie poraził 50-letnią Janinę Kobryń. Prócz tego zanotowano serię pożarów — w powiatach: ostreszowskim, kolskim, konińskim, tureckim, chodzieskim. Płonęły zabudowania gospodarcze. Ogólna suma strat — ok. 200 tys. złotych. (ak)

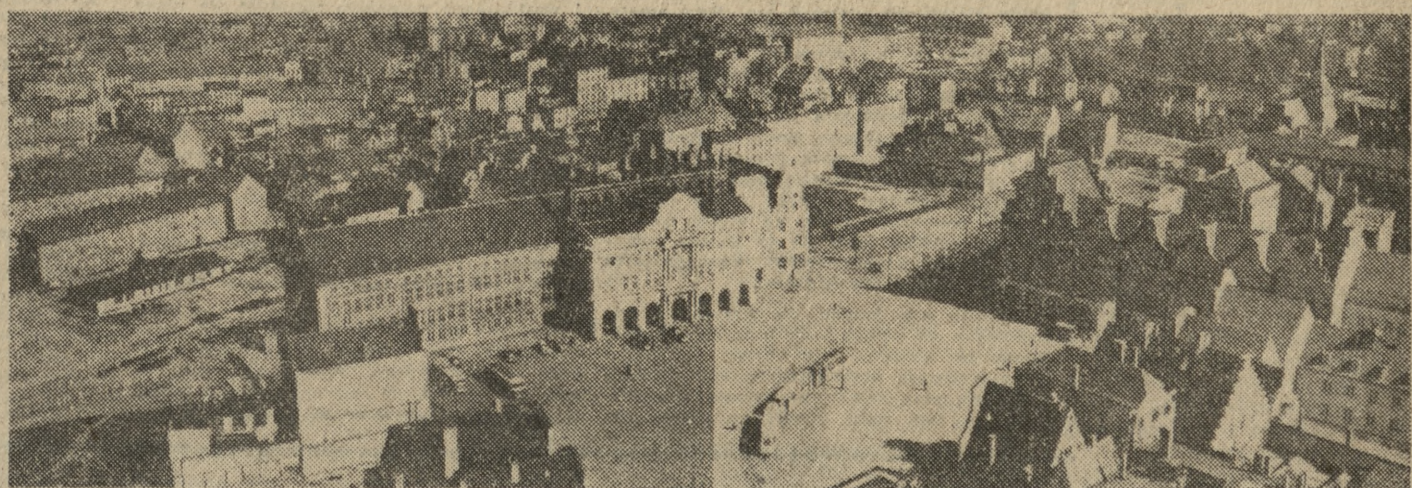
dalekopisem** o sporcie

W drugim dniu mistrzostw świata w gimnastyce rozegrano ówczesne obowiązkowe kobiety. Startowała pierwsza grupa, w skład której weszły reprezentacje: Chin, Jugosławii, Rumunii, Szwecji, ZSRR, Japonii, Polski i NRD.

Zespołowo w grupie tej zdecydowanie zwycięstwo odniosła drużyna Związku Radzieckiego — 190,461. Na drugim miejscu znalazła się Rumunia — 183,658, dalej — Japonia — 182,560, Polska — 181,437, NRD — 180,262, Chiny — 179,494, Szwecja — 177,461 i Jugosławia — 175,459.

Indywidualnie zwyciężyła Łatyńska — 38,599, przed Muratową — 38,189, dalej Manina — 38,065, Kallina — 37,733 (wszystkie ZSRR) oraz Japonka Tanaka — 37,699 i Borysowa (ZSRR) — 37,655 pkt.

Z Polek najlepszą była Kotówna. Nasze reprezentantki ćwiczyły zbyt ostrożnie i niepewnie. Najczęściej zawodziły zeskoki z przysiadów.



Zamachy faszystowskie we Francji

M. Thorez krytykuje politykę rządu

PARYŻ (PAP).

W okresie ostatnich dni we Francji dokonano dwóch nowych zamachów faszystowskich. W St. Chamond grupa faszystowskich napastników rzuciła bombę na gmach giełdy pracy, gdzie mieszczą się lokale organizacji związkowych CGT, Force Ouvrière i chrześcijańskich związków za-

wodowych. Merem St. Chamond jest Antoine Pinay, minister finansów w rządzie de Gaulle'a. Zamach wywołał energiczną wspólną reakcję organizacji związkowych.

W Bordeaux faszysty podłożyli materiały wybuchowe pod lokal, w którym mieszczą się republikańskie stowarzyszenia byłych kombatanatów oraz związek byłych więźniów politycznych.

Ogółem w okresie miesiąca dokonano 14 zamachów na lokale organizacji związkowych i demokratycznych we Francji. Jak podkreśla dziennik „Humanité”, chodzi tu już nie o odosobnione wypadki, ale o zorganizowaną akcję w skali krajowej przy współudziale policji i władz rządowych.

★

Ludność pracująca paryskie go przedmieścia — Malakoff uczęła w niedzielę osiągnięcia komunistycznej rady municypalnej, które przekroczyły daleko zadania programu wyborczego przedstawionego wyborcom w 1953 roku. Do 3000 zebranych osób przemówił sekretarz generalny FPK — Maurice Thorez.

Mówca stwierdził na wstępie, że obecnie rozwinęły się wszelkie złudzenia co do „liberalnych rozwiązań” przypisywanych de Gaulle'owi przez pewne koła w dziedzinie problemu algierskiego, polityki zagranicznej i żądań mas pracujących. Jednym konkretnym rezultatem algierskich podróży de Gaulle'a — powiedział Thorez — jest wysłanie do Algierii 100 tys. żołnierzy jako uzupełnienie 500 000 żołnierzy, którzy już tam stacjonują, powołanie do służby czynnej 1500 oficerów rezerwy, przeznaczenie na potrzeby wojskowe dołatkowych dziesiątków miliardów franków.

Przypominając z kolei o konfliktach dzienników i coraz częstszych zamachach faszystowskich, Thorez oświadczył: „Przyrzeczenia odnowy nie zostały dotrzymane. W istocie jesteśmy świadkami kontynuacji, pogłębiania starej polityki nędzy, wojny i reakcji”. Oburzenie i niezadowolenie mas jest coraz większe. Masy domagają się od rządu — podkreślił Thorez — zmiany polityki, żądają prowadzenia polityki pokoju, postępu społecz-

nego i wolności. Wskazując na antydemokratyczny charakter projektowanej rewizji konstytucji, Thorez podkreślił konieczność głosowania „nie” w referendum. Mówca zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Republika! Niech żyje Francja!”

N. S. Chruszczow przewodniczy delegacji KC KPZR na V Zjazd SED

MOSKWA (PAP)

Jak informuje dziennik „Prawda”, delegacji KPZR na V Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) który odbędzie się w dniach 10-16 bm. w Berlinie, przewodniczyć będzie pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow. Ponadto w skład delegacji wchodzi m. in.: sekretarz KC KPZR — O. W. Kuusinen, członek Komitetu Centralnego KPZR — M. T. Jęfremow oraz zastępca członka Prezydium KC KPZR, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej — M. Pierwuchin.

N. S. Chruszczow przyjął przywódców bułgarskich

MOSKWA (PAP)

W dniu 7 lipca Chruszczow przyjął wypoczywających w ZSRR członków Biura Politycznego KC BPK przewodniczącego Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii Jugowa i wicepremiera Damianowa.

Nowa seria wycieczek zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1)

wy pobyt w Pradze, 3-tygodniowe wczasowe leczenie w Karlovarach i 7-dniowa wycieczka na trasie Wrocław — Spindlerow Młyn — Praga — Wrocław. We wrześniu „Orbis” organizuje 3 wycieczki na Targi Lipskie. Udaję się do ZSRR mogą pojechać na Kaukaz — do Batumi, do Kijowa — Moskwy — Leningradu, tylko do Leningradu i Moskwy oraz statkiem „Piotr Wielki” po Morzu Czarnym.

ze świata

SPOTKANIE NASSERA-SUKARNO

W sierpniu przewiduje się przybycie z wizytą do Kairu prezydenta Indonezji Sukarno, zaś w miesiącu później nastąpić ma spotkanie Nasser i Nehru. Pod koniec roku należy się spodziewać wspólnej konferencji Nasser — Nehru — Sukarno — Tito z udziałem premiera Ghany — Kwame Nkrumah.

ROZŁAM W „FORCE OUVRIERE”

Na zjeździe departamentalnej unii federacji „Force Ouvrière” w Algierze doszło do rozłamu, gdyż kierownictwo niektórych federacji opowiedziało się za „ruchem 13 maja”.

OPÓR ZW. ZAW. WOBEC PLANÓW DE GAULLE'A

Związki Zawodowe Nauczycielstwa w 10 departamentach Francji uchwały rezolucję stwierdzającą, że w czasie październikowego referendum zajmą negatywne stanowisko wobec rządowego projektu konstytucji.

EISENHOWER I DULLES ODWIEDZĄ KANADĘ

Prezydent USA — Eisenhower i sekretarz stanu — Dulles rozpoczynają we wtorek nieoficjalną wizytę w Kanadzie, którą premier Kanady, Diefenbaker określił jako „wizytę doświadczenia”.

600 OFIAR WYPADKÓW

W ciągu ostatniego weekendu (tj. 4 lipca — święto narodowe USA, 5 i 6 lipca) w Stanach Zjednoczonych poniosło śmierć blisko 600 osób. Najwięcej osób zginęło w wypadkach samochodowych.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO GEOLOGICZNE

Jak donosi agencja Bahtar, w rejonie miasta Nizarišerif (Północny Afganistan) zaobserwowano za panujące się głębie w rezultacie którego powstała zapadlina, głębokości 20 m. W zapadlinę tę wpadło — według doniesień agencji — 25 akrów ziemi uprawnej, sady owocowe i kilka domów wsi Bagh Khana.



Prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej — Gamal Abdel Nasser i prezydent Jugosławii — Józef Broz — Tito w Dubrowniku.

Rozmowy J. Tito — G. A. Nasser

BELGRAD (PAP)

Jak donosi agencja Tanjug — prezydent G. A. Nasser i

Sprzeczności brytyjsko-tureckie

LONDYN (PAP)

Jak utrzymuje korespondent dziennika „News Chronicle” w Stambule, działalność rządu tureckiego, zwłaszcza zaś premiera Menderesa zmierza wyraźnie w kierunku wyeliminowania Wielkiej Brytanii z Paktu Bagdadzkiego, co ma stanowić niejako rewanż za stanowisko zajmowane przez Wielką Brytanię w kwestii Cypru, przy czym Ankara przypisuje premierowi Macmillanowi mobilizowanie opinii NATO przeciwko Turcji.

Dziwne drogi sprawiedliwości w NRF

Lekarz SS zbiegł z Buchenwaldu

BERLIN (PAP)

„Die Welt” podaje, że zbrodniarz wojenny, lekarz z Buchenwaldu, Hans Eisele, znaki ze swego mieszkania w Monachium i prawdopodobnie znajduje się za granicą. Dziesiątki świadków oskarżają go o zbrodnię podczas procesu przeciwko katowi z Buchenwaldu — Gustawowi Sommerowi. Monachijska policja kryminalna prowadzi dochodzenia przeciwko Eiselemu już od początku czerwca br. Eisele, który od kilku lat prowadził w Monachium praktykę lekarską, poczuł się dopiero zagrożony, kiedy na procesie przeciwko Sommerowi do opinii publicznej NRF przedostały się wiadomości o jego morderstwach w Buchenwaldzie. Żona Eiselego otrzymała anonimowy list, z którego wynika, iż zbiegł on za granicę. „Frankfurter Rundschau” w komentarzu na temat wyroku na Sommera pisze, iż dziwnymi drogami chodzi sprawiedliwość w NRF. Sommera skazano na dożywotnie więzienie, a drugi kat z Buchenwaldu — Eisele spokojnie prowadził w Monachium swą praktykę lekarską.

Fenomenalna pamięć

MOSKWA (PAP)

Powszechnie znany jest w Kirgizji 77-letni akyn (pieśniarz ludowy) Sajakbaj Karalajew. Mimo sędziwego wieku odznacza się on fenomenalną pamięcią. Przekazał uczonym Akademii Nauk Kirgiskiej SRR z pamięci 400 tysięcy rymowanych wierszy bohater-skiego eposu ludowego „Kanas”. Ponadto Karalajew przekazał z pamięci wiele podań epicznych, legend i bajek.

Pożyczki amerykańskie na wyrzutnie raketowe

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi z Manili korespondent agencji United Press, filipiński senator Mariano Quenco oświadczył w niedzielę, że prezydent Carlos Garcia „związał” Filipiny z planem utworzenia na ich terytorium wyrzutni dla amerykańskich pocisków zdolnie kierowanych podczas „poufnej narady”, którą według informacji „nader autorytatywnych kół” przeprowadził z prezydentem Eisenhowerem.

Quenco oświadczył, że zobowiązanie do poparcia planu zakładania na Filipinach wyrzutni rakietowych podjęte zostało w związku z „pożyczkami, które Garcia otrzymał w Stanach Zjednoczonych” podczas swej wizyty.

Konferencja min. transportu krajów socjalistycznych

PRAGA (PAP)

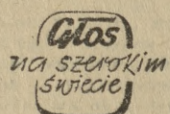
W poniedziałek rozpoczęła się tu międzynarodowa konferencja ministrów transportu w której biorą udział delegacje trzynastu krajów socjalistycznych.

Z ramienia Polski w konferencji uczestniczy minister komunikacji — Ryszard Strzelecki.

W ZSRR co rok 40 nowych miast

MOSKWA (PAP)

W bieżącej pięcioletniej wybudowanych zostanie w Związku Radzieckim około 5 milionów mieszkań o powierzchni 214 mln. m². Aby wykonać wysunięte przez Partię Komunistyczną i rząd radziecki zadanie zlikwidowania w ciągu najbliższych 10-12 lat braku mieszkań — architektki i robotnicy stawiają sobie za cel wybudowanie co roku 40 miast na 100 tysięcy mieszkańców każde.



Na trasie z Phenianu

(Od własnego korespondenta API)

Z Phenianu wyjechaliśmy wczesnym rankiem. „Warszawa” przemknęła szybko przez most na Tedonganie i znalazła się na szosie, która jak strzała wbiła się w uprawne pola niziny północnej. Każdy kilometr tej drogi potwierdzał raz jeszcze starą prawdę, że życie jest silniejsze, od śmierci. Po wojnie pozostały tu już tylko nieliczne ślady: czasami jakiś lej po bombie, zburzona chata, do której nikt nie powrócił, albo wyrwane z korzeniami drzewa.

Na polach wrzała praca. Ciemno-rude woli, wprężone w drewniane pługi, powoli, jakby z ogromnym wysiłkiem, przemierzały nizinę wszczepiając w ziemię. Za nimi postępowali ludzie, rozsypujący nawóz. Nad zagonami ogrodów warzywnych pochylały się kobiety. Im dalej od stolicy, tym praca stawała się trudniejsza: teren stopniowo podnosił się. Pola rozstadały się tarasami na zboczach gór. Tu uprawiano już nie pszenicę, lecz ryż.

Aby ryż dał bogate zbiory, trzeba o niego bardzo dbać. Skomplikowane systemy nawadniające pozwalają utrzymywać stale na polach wymaganą ilość wilgoci. Jest to jednak praca bardzo żmudna, szczególnie uciążliwa w okresie posuchy. Z najbliższych rejonów trzeba wtedy dniem i nocą pompować wodę na wyżej rozmieszczone pola. Robi się to jeszcze sposobem bardzo prymitywnym, wymagającym dużego nakładu siły ludzkiej.

Zdziwiło nas bardzo, że wszyscy ludzie pracujący na polach i ci, których spotykaliśmy po drodze byli ubrani na białe. Okazało się, że białe stroje włożyli Koreańczycy na znak żałoby po utracie niepodległości w 1910 roku. Nosili go przez cały

czas okupacji japońskiej i tak już pozostało.

Jedziemy do pierwszej większej wsi. Wzdłuż drogi ciągną się chaty pokryte strzechami z ryżowej słomy. Ponieważ strzechy są właściwie dużymi matami, nałożonym na konstrukcję dachu, przytwierdza się ich końce, za pomocą lin, do palików wbitych w ziemię. Chaty są wąskie i długie i niczym nie przypominają naszych.

Na progu jednej z nich stoi kobieta i mile się uśmiecha. Wysiadam: uśmiech przyjmuję za zaproszenie. Na werandzie biegnącej wzdłuż całego domu zostawiam buty. Tak nakazuje obyczaj w tym kraju. W izbie siadam na macie rozłożonej bezpośrednio na podłodze. Poza małym niskim stolikiem nie znajduję tutaj żadnych innych sprzętów.

W rogu stoi piec, ulepiony z gliny, długi i wąski. Jego palenisko znajduje się nieco poniżej poziomu podłogi. Stąd biega kanał pod podłogę drugiej izby, która służy za sypialnię. W ten sposób ogrzewa się ją w zimie. Taką podłogę nazywa się „ondol” — ma ją każdy koreański dom, tak na wsi jak i w mieście. Sypialnia zajmuje około 2/3 powierzchni całego domu i jest zupełnie pusta, ponieważ Koreańczycy śpią bezpośrednio na „ondolu” przykrytym matą.

Pod tym samym dachem mieści się jeszcze mały spiżnica, w którym przechowuje się ziarno i narzędzia gospodarskie oraz oborka, w której zwykle jedynym lokatorem jest wół.

Następny postój wypada nam przed gorącym siarkowym źródłem. Obok niego znajduje się sanatorium. Próbowaliśmy zanurzyć rękę w basenie, do którego spływa woda, ale jest ona stanowczo za gorąca.

Przed nami już góry. W Korei zajmują one więcej niż dwie trzecie całej powierzchni i mają dla tego kraju ogromne znaczenie. Wpływają na klimat, na kierunek rzek, na rozmieszczenie ludności i także na gospodarkę specjalizację Północnej Korei. Kryją one bowiem w swym wnętrzu bogate złoża cennych metali.

Największe uznanie mam dla koreańskich kobiet. Pracują one ciężko i prawie zawsze z dzieckiem, przywiązany do bioder. Nie wiem czy malenistwa te, obejmujące matkę nóżkami i pozostające w jednej pozycji przez wiele godzin, są zadowolone — ale nie ulega wątpliwości, że sadzenie ryżu, po kolana w błocie, z dzieckiem ciężącym na plecach, jest męczarnią, zwłaszcza w upały. A pomimo to kobiety koreańskie zrobiły na mnie wrażenie istot spokojnych i pogodnych.

Za osiedleni droga staje się coraz trudniejsza: jak wąż owija się dookoła szczytów, raptownie skręca, co chwila rozwiera bezdenne przepaści. Ale jednocześnie jest wspaniała — czarem otaczającej przyrody. Zbocza gór pokrywa ogromne bogactwo najrozmaitszych gatunków drzew i krzewów. Dość przytoczyć, że w Korei rośnie 8 gatunków sosny, 15 — brzozy, 22 — dębu, 41 — wiśni, a z mniejszych roślin — 15 gatunków wrzośu.

Ostatni szczyt górski. Przed nami rozciąga się piękny widok na zatokę wschodnio-koreańską. „Warszawa” zaczyna się systematycznie opuszczać łagodnymi serpentynami. Zanim zajdzie słońce, będziemy już w Won-sanie, mieście, w którym oczekują nas Polacy pracujący przy montażu wielkich warsztatów naprawy taboru kolejowego.

Jadwiga KASKO

2.940 tys. kg złota posiadają mieszkańcy Indii

DELHI (PAP)

Według biuletynu Reserve Bank of India, w prywatnym posiadaniu mieszkańców Indii znajduje się obecnie 105 milionów uncji, czyli przeszło 2,940.000 kilogramów złota oraz 4,235 milionów uncji, czyli ponad 113.580.000 kilogramów srebra. Łącznie wartość złota i srebra stanowiącego prywatną własność mieszkańców tego kraju wynosi przeszło 51,100 milionów rupii.

Prawie wszystko prywatne złoto i srebro znajduje się w formie różnych wyrobów jubilerskich. Mieszkańcy Indii przywiązują do ogółu wielką wagę do różnego rodzaju złotych i srebrnych ozdób. Większość oszczędności, nawet wśród bardzo biednych ludzi, lokowana jest w wyrobach jubilerskich.



Niebawem Teatr Kameralny w Warszawie wystawi komedię poetycką L. H. Morstina „Obrona Ksantypy”. Sztukę reżyseruje Władysław Hańcza. Sztukę tę ostatni raz wystawiono w 1939 r. w Teatrze Polskim.

NA ZDJĘCIU: Justyna Kreczmarowa (Ksantypa) August Kowalczyk (Charmides) — kochanek Ksantypy.

CAF - fot. Kubiak

Jedność działania

Współpraca Prezydiów WRN i RN m. Poznania Pierwsze uchwały i decyzje

Podniesienie miasta Poznania, a tym samym jego rady narodowej, do rangi województwa, stworzyło szereg skomplikowanych sytuacji i trudności w rozwiązywaniu aktualnych, bieżących zagadnień, dotyczących miasta i województwa. W wielu sprawach odmienne było stanowisko WRN i RN m. Poznania. Uznając, że sytuacja taka jest szkodliwa tak dla Poznania jak i dla całego województwa, postanowiono nawiązać ścisłą współpracę między obydwoma radami narodowymi, organizując w miarę potrzeb wspólne posiedzenia prezydiów. Pierwsze takie wspólne obrady odbyły się 2 bm. Ustalono na nich formy współpracy, podjęto już szereg ważnych dla nas, decyzji. Postanowiono przede wszystkim, że obydwie Prezydium występować będą odciążając od władz centralnych w ważniejszych sprawach, jak przyznawanie dotacji, kredytów itp. Pośrednio uzgadnianie będą poglądy i ustalane wspólnie plany. Zasada będzie odciążać: Prezydium WRN nie będzie argumentowało potrzeb miasta, a Prezydium RN m. Poznania — potrzeb województwa, lecz występować będą wspólnie.

Wspólne wydziały i komisje

Na pierwszy ogień poszły sprawy organizacyjne, a więc potrzeba połączenia niektórych wydziałów, tworzenia wspólnych komisji oraz sprawy gospodarcze. Uznano m. in. za słuszne powołanie wspólnej Komisji Cen, która będzie ustalała ceny dla miasta i województwa, a nie jak dotąd — każda komisja odrębnie) oraz wspólnego Wydziału Gospodarki Wodnej. Do ostatniego zagadnienia rozstrzygnięte było dotychczas między kilkoma wydziałami, w rezultacie czego gospodarka wodna jest u nas w opłakanym stanie, a właściwie mówiąc — nie istnieje w ogóle.

Do uatrakcyjnienia naszego województwa pod względem turystycznym przyczyni się powołanie wspólnego Komitetu Turystyki. Jest to zupełnie słuszne połączenie, ponieważ województwo jest terenem turystycznym dla miasta Poznania, Poznań — dla mieszkańców województwa, całość zaś — dla turystów z innych województw i z zagranicy, konieczne jest więc ściśle powiązanie tych dwóch obszarów turystycznych. Przystąpiono już do przeprowadzenia „inventaryzacji” miejscowości letniskowych i omówienia ich zagospodarowania, w pierwszym rzędzie — Boszkowa. W najbliższych dniach omawiana będzie sprawa zagospodarowania Kiekrza, dalej Puszczykowa, Puszczykowska i innych.

Komunikacja-służba zdrowia

Z zagadnieniem tym wiąże się ściśle sprawa komunikacji miejskiej i podmiejskiej: kto

Na wspólnym zebraniu postanowiono również powołać do życia wspólną Komisję Koordynacji Przewozów. Cała baza transportowa mieści się zasadniczo w Poznaniu, korzysta z niej województwo, wobec czego baza „żyje” z województwa.

Warzywa - owoce

Znane są wszystkim braki w zaopatrzeniu miasta w owoce i warzywa pod względem ilości, no i jakości. Często artykuły te, nie pierwszej zresztą jakości, sprzedawano po cenach I kategorii, co spotykało się z wielu słusznymi, krytycznymi uwagami konsumentów. Prezydium WRN i RN m. Poznania postanowiły więc w pierwszym rzędzie rozbudować poważnie bazę owocowo-warzywniczą przez utworzenie pod Poznaniem oraz w okolicznych powiatach — w promieniu ok. 50 km — przedsiębiorstw owocowo-warzywniczych, które będą mogły zaopatrzyć nasze miasto. Podział zadań przedstawia się następująco: Prezydium WRN zajmie się produkcją, RN — transportem. Porozumiano się również w sprawie produkcji przez zainteresowane zakłady sprzętu i narzędzi ogrodniczych. Zmniejszenie deficytu warzyw spodziewane jest już w przyszłym roku.

Osadnictwo podmiejskie

Ważnym zagadnieniem dla Poznania jest sprawa osadnictwa podmiejskiego. W wyniku ograniczenia przyływu ludności do Poznania, wokół miasta powstają przy osiedlach i miasteczkach nowe domy stawiane „na ślepo” — bez planu. Tak np. gdy w 1956 r. powstało ich w sąsiedztwie Poznania 300, a w 1957 r. — 900, to w bieżącym roku ilość ich przekroczy tysiąc domów (w I kwartale br. — 300 domów). Zaisniala więc problem podjęcia decyzji, czy mają one być lokalizowane jako przyszłe samodzielne miasteczka i osady, czy też będą w przyszłości włączone do wielkiego Poznania. W rezultacie postanowiono lokalizować je z punktu widzenia „przedłużenia miasta”, a później — włączyć je do samego Poznania. W dziedzinie tej ścisłą współpracę nawiązały zarządy architektoniczno-budowlane: Wojewódzki i Miejski.

O zwrot gołuchowskich waz

Na ostatnim posiedzeniu postanowiono również wystąpić ze wspólnym memorandum do Premiera o ostatecznym załatwieniu sprawy waz gołuchowskich i przekazanie ich społeczeństwu wielkopolskiemu, jako jego własności społecznej.

Zapoczątkowanie ściślejszej współpracy i koordynacja zadań między Prezydium WRN i Prezydium RN m. Poznania jest ważnym wydarzeniem w życiu Poznania i województwa. Miejmy nadzieję, że będzie ono przełomowym, że zlikwiduje dwutorowość w pracy naszych władz, których jedynym celem winno być dążenie do podniesienia życia gospodarczego i społecznego naszego województwa, jako całości.

Marian VOGEL

Osiedla campingowe w Międzyzdrojach

W Międzyzdrojach powstały trzy różne typy osiedla campingowe o charakterze eksperymentalnym. Chodzi o to, by przeprowadzić badania, jakie domki najlepiej odpowiadają warunkom klimatycznym, panującym na wyspie Wolin i potrzebom polskich turystów.

Pierwsze osiedle składa się z domków trzcinowych, dostarczo-

nych przez zakłady toruńskie. Są to najtańsze polskie domki tego typu. Osada druga ma domki z płyt pilśniowych. W trzeciej osadzie stoją domki typu wrocławskiego, wznieszone z pianobetonu. Ma jeszcze powstać osiedle czwarte, złożone z domków produkcyjnych zakładów mazurskich. (ZAP)

Kroki zwiedzającego Dom, o tej porze roku wymarły, dźwięczą potężnym echem w pustych korytarzach. Ale oto z pewnego pokoju na parterze wybiegają trzy młode osoby. Zwracam się do nich z pytaniem o dyrektora MDK. — Nic nie wiemy, bo jesteśmy stamtąd — mówi jedna z nich, wieszając klucz w sekretariacie dyrektora Domu.

Stamtąd tzn. z biura Pełnomocnika Skupu. Sytuacja, jaka zaisniala między dwiema instytucjami z których jedna ma zajmować uciążliwą pozycję sublokatora, wydaje się jasna: panuje tutaj koegzystencja, chociaż śmiem twierdzić — pozorna, gdyż kierownictwo Domu wzdycha do chwili wyprawienia sublokatorowi uczty pożegnalnej. Mi mo wszystko i tutaj w rozległym stosunkowo gmachu już jest za ciasno.

Druga trudność — z garażami, zajętymi przez samochody prezydium WRN; w innym pomieszczeniu znalazły prytulek odkażalniki, przeznaczone do walki ze stonką ziemniaczaną. Gdy stonka zostanie wytepiena, a odkażalniki — niepotrzebne, kierownictwo MDK urządzi w tym pomieszczeniu pracownię ceramiczną. Kiedy to się stanie?

MDK położony w sąsiedztwie Domu Akademickiego, jest dobrze znany młodzieży naszego miasta. Niedawno do nosiliński o konkursie pianistycznym zorganizowanym przez kierownictwo Domu Kultury; również w innym konkursie — recytatorskim młodzież brała żywy udział. Jest ona związana z Domem węzłami przyjaźni. Uczestniczący tu młodzi ludzie posiadają specjalne legitymacje (bez obowiązku płacenia jakichkolwiek składek), posiadają też zniżki tramwajowe. Są kłopoty z zaopatrzeniem w pomoce naukowe.

— Wiele rzeczy zdobywamy „psim swędem” — mówi kierownik działu techniki z zawodu nauczyciel.

Zresztą w większości pracowników MDK są nauczycielami. Fakt ten posiada swoje istotne znaczenie, albowiem podejście nauczycieli-instruktorów do korzystającej z Domu Kultury młodzieży, wyda się być bardziej ojcowiskie i przyjacielskie aniżeli to się dzieje w innych domach kultury, gdzie stosunki układają

się w najlepszym wypadku na platformie koleżeństwa.

Znaczenie pedagogiczne Domu jest jasne: organizowanie czasu wolnego młodzieży. Ale nie chodzi tu o działalność w jakimś zwulgaryzowanym, uproszczonym sensie. Mamy tu bowiem do czynienia z zajęciem młodzieży, co w efekcie przyczynia się do pełnego jej zaangażowania się w tym czy innym kierunku. W Młodzieżowym Domu Kultury korzystający z jego usług młodzi ludzie stawiają zatem krok naprzód na drodze do odnalezienia własnego, tego najważniejszego zainteresowania. Tu często pada odpowiedź na pytanie: Politechnika czy kierunki artystyczne? Najczęściej przostają tylko te dwie alternatywy. Niewątpliwie z tego względu też praca MDK stanowi ważną pomoc dla młodzieży w wyborze zawodu.

A zadania wychowawcze?

Kierownik działu techniki mówi:

— Mamy wrogów. Razu pewnego nakryliśmy grupkę chuliganów, którym jacyś fałszywi obiecując wynagrodzenie, polecił bić młodych ludzi przychodzących do Domu Kultury.

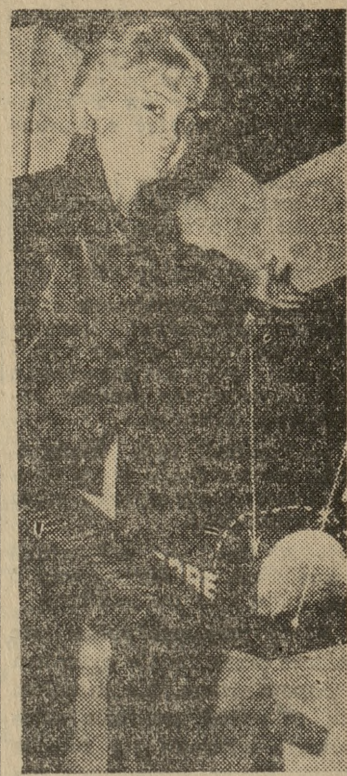
Tak to jest na świecie. Wrogów nie posiadają ludzie nielący i bezwartościowi. Tym lepiej to świadczy o pracy MDK, będącej widocznie solą w oku tych osób, które chciałyby widzieć naszą młodzież, staczającą się w przepaść nihilizmu.

Czesław MICHNIAK

Mapy na... chustkach

Organizowana obecnie w Olsztynie wielobranżowa spółdzielnia pracy przystąpi jeszcze w tym sezonie do produkcji chustek na głowę, na których będzie wydrukowana barwna i dokładna mapa turystyczna Warmii i Mazur. Małe chusteczki natomiast będą miały kolekcję widoków zabytkowych budowli pojezierza mazurskiego.

Poza tym spółdzielnia podejmie szereg usług dla turystów, a m. in. będzie meblować i wyposażać pokoje wynajęte u rolników dla osób pragnących spędzić swój urlop w woj. olsztyńskim. (PAP)



Uroczą Paryżanką zaprasza w podróż... międzyplanetarną.

Fot. - CAF

MY i WY?

W okresie maja i czerwca uczestniczyłem w kilku powiatowych zjazdach delegatów kółek rolniczych. Ich przebieg, poziom referatów i dyskusji, pozwala postawić tezę, że delegaci przybyli na zjazdy rzetelnie przygotowani. Z gospodarską troską omawiano sytuację ekonomiczną warsztatów rolnych, wysuwano przemysłowe i logiczne postulaty w zakresie mechanizacji. Uzasadnieniem tych postulatów jest chroniczny od wielu lat w Wielkopolsce brak ludzi do pracy.

W tej sytuacji jedynym rozwiązaniem problemu może być takie zmecchanizowanie prac w rolnictwie, aby można odpowiednimi maszynami zastąpić ręce ludzkie. Dlatego postulaty delegatów kółek rolniczych nazywam logicznymi. Chodzi tylko o to, aby nie pozostały one na papierze, w protokołach, w uchwałach, lecz by dotarły do ludzi kierujących naszym przemysłem maszynowym, motoryzacyjnym i elektrotechnicznym.

Obok tych i podobnie słusznych innych wystąpień dyskusyjnych, można było zanotować i odmienne, wręcz demagogiczne (Śrem), nie mające nic wspólnego ze zdrowym rozsądkiem i gospodarską troską o produkcję. Do tej kategorii wystąpień należy zaliczyć również próby dzielenia pracujących wsi na dwa obozy — na rolników indywidualnych i na rolników — spółdzielców. Na wszystkich prawie zjazdach rolniczych, nie wyłączając spółdzielczych, słyszy się ciągle i uporczywie odmienne na różne przypadki pojęcia: **my i wy, my i oni!** Takie ujmowanie zagadnień ekonomicznych i stosunków wytworzonych na wsi przez niektórych rolników i działaczy społecznych napawa bezstannym obserwatorem niepokojem, oddziaływuje, nieco deprymująco.

Przecież zdrowy rozum powinien każdemu działaczowi wskazać, że nie tędy przebiega droga podziału klasowego wsi, nie pomiędzy spółdzielcami i chłopami gospodarującymi indywidualnie — członkami

kółek rolniczych. Ze jedni pracują zespołowo? Ich wola, a w wielu wypadkach, jak na przykład w rozparcelowanych majątkach konieczność ekonomiczna. To w żadnym razie nie może i nie powinno dzielić. Wręcz odwrotnie, powinno łączyć dla wyraźnego, wspólnego celu podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Jako argument wysuwa się bardzo często fakt, że spółdzielcy korzystają szerzej z pomocy państwa. Prawda, że tak jest i będzie. Ale to nie powinno nikogo dziwić, bo jest logiczną konsekwencją polityki agrarnej, wychodzącej z założenia, że zespołowa praca na roli, zwłaszcza wobec znanego braku ludzi na wsi, stanowi wyższą formę gospodarowania. Wreszcie preferowanie gospodarstw spółdzielczych może być w ogóle dla gospodarki narodowej tylko korzystne. W każdym razie spółdzielcy są tak samo jak wszyscy rolnicy producentami i nie można stosować jakiegoś sztucznego podziału.

Wiemy kto stwarza atmosferę dzielenia, niesnasek, nieporozumień, a tu i ówdzie nawet kiótni. Politykerzy, wywodzący się ze środowiska większych posiadaczy ziemskich. Zle robia oni sami, a gorzej jeszcze ci, którzy ich słuchają. Bo przecież nie o to chodzi w naszej obecnej sytuacji gospodarczej, że jedni pracują zespołowo, a drudzy indywidualnie. Chodzi, naszym zdaniem, o to, żeby warunki produkcji dla wszystkich gospodarstw były coraz lepsze, nowocześniejsze, korzystniejsze, sprzyjające zwiększeniu wydajności ziemi. W tym leży interes społeczny i o to powinni walczyć wszyscy rolnicy — ci z kółek i ci ze związków spółdzielczych.

Dzielenie według nomenklatury „my i wy” doprowadzić może jedynie do niepotrzebnego nikomu marnowania energii ludzkiej oraz bezproduktywnego zużywania sił i środków na jawne spory, zamiast na konstruktywną pracę. (kj)

SPORT * SPORT * SPORT * SPORT * SPORT

Początek gier — dzisiaj o godz. 9. Oficjalne otwarcie tegorocznych mistrzostw o godz. 16. (Wł. Of.)

W ostatnią niedzielę losowanie kuponów „Koziołków” odbyło się na Woli podczas niedzielnej wycieczki o „Złoty Kask”. Kibiców przy losowaniu (jak widać na zdjęciu) było niemało.

Fot. K. Przychodzki

A jednak handel

Toczą się spory o to, kto jest winien okresowym brakiem niektórych towarów w sklepach detalicznej sprzedaży. Handel czy też producent — dostawca? Nie wiem jak sprawa wygląda z innymi produktami, ale wiem i wiedzą wszyscy ludzie w mieście i na wsi, że mleka mamy w tej chwili w Polsce pod dostatkiem. A jednak w niedzielę 6 bm. mleka zabrakło. Gdzie? Na Łazarzu, w dużej, gęsto zaludnionej dzielnicy Poznania.

Fakt bezsporny. W godzinach rannych między 8.30 i 9 tego dnia odbywały się istotne procesje w poszukiwaniu białego piynu. Dzieci, młodzież, kobiety, mężczyźni biegali z dzbankami i konewkami od sklepu do sklepu. Na próżno. Mleka nie było nawet na lekarstwo. Ponieważ osobiście należałem do grona poszukiwaczy mleka, zwróciłem się w poniedziałek do kierownictwa mleczarni spółdzielczej przy ul. Kolejowej z prośbą o wyjaśnienie. Nie przebiegałem w słowach...

Musieliśmy jednak skapitulować. Wykazano mi bowiem po pierwsze, że mleczarnia może zaopatrzyć w mleko swój rejon (tj. Łazarz) w każdej ilości, a po drugie, że w niedzielę zamówienia sklepów wykonano w 100 procentach. Mleka jednak nie było, kto ponosi winę? Na pewno nie mleczarnia — oświadczył zdecydowanie ob. Machnicki.

A więc handel, a więc kierownicy sklepów, którzy nie chcą sobie psuć niedziel i mawiają takie ilości mleka, że by się pozbyć w ciągu pół godziny i mieć spokój. Wygodnictwo, lekceważenie klientów, niedbalstwo, nieudolność? Chyba wszystko razem składa się na takie karygodne postępowanie. Do Poznańskiego Zarządu Handlu mam w związku z tym tylko jedno pytanie. Kiedy wreszcie zrobi w tej dziedzinie porządek i spowoduje, aby kierownikami sklepów nabiałowych byli handlowcy z prawdziwego zdarzenia?

Kajot

Znów kraksa uliczna

Wczoraj o godz. 12.30 na ul. Głogowskiej tramwaj linii nr 12, prowadzony przez motorowego Jerzego Kowalewskiego, zam. w Poznaniu przy ul. Bydgoskiej 2a, m. 19, zderzył się z samochodem ciężarowym „Star-20”, którego kierowcą był Leszek Maćkowiak, zam. przy ul. Smolnej 10. Wskutek zderzenia zostały uszkodzone oba pojazdy. Dochodzenia prowadzi Komenda Ruchu Drogowego Milicji Obywatelskiej. (Of.)

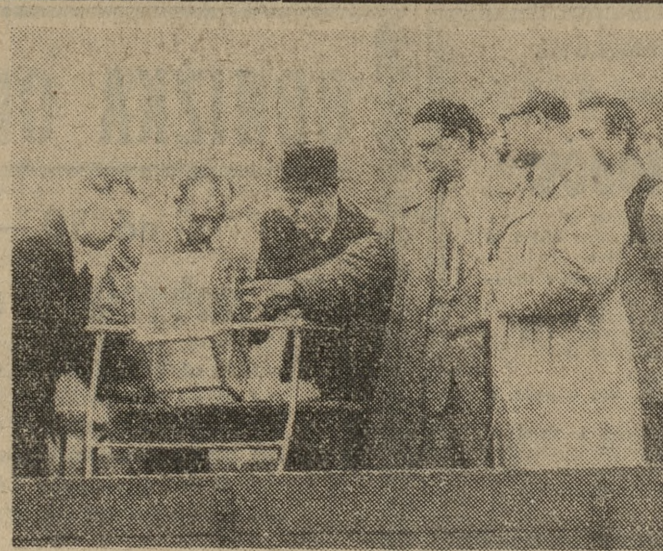
Lipiec	Imieniny
8 wtorek	Elżbiety, Prokopa

Teatry

OPERA — g. 19 „Turandot”; — POLSKI — g. 19 „Wizyta starszej pani”; NOWY — g. 19 „Oj. mężczyźni, mężczyźni!”, MARCINEK g. 11 „Awantura w Pacynkowie”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (franc. 18 l.); BAŁTYK — remont: RIALTO — g. 14, 17 i 20 „Ryszard III” (prod. ang. 14 l.); MUZA — g. 15.30, 18 i 20.30 „Na naszym podwórku” (radz. 12 l.); WARTA — g. 13 i 15 „Skarb” (polski 7 l.); g. 17 i 19.30 „Córka pułku” (aust. 16 l.); GWIAZDA — g. 10 i 12.30 „Dziadek Hassan” (radziecki 7 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Ostatni będą pierwszymi” (NRF, 18 l.); CZERNASTKA — g. 15.45, 18 i 20.30 „Skandal w Benderath” (NED, 12 l.); DOM KULTURY MO g. 15, 17 i 19.30 „Folies Bergère” (franc. 13 l.); MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Dzień gniewu” (duński 18 l.); WOJSKOWE — g. 20 „Berliński romans” (NRD, 12 l.); PANCERNIAK — g. 20 „Wraki” (polski 12 l.); OSIEDE — g. 18 i 20 „Wtorek” (franc. 18 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Irena do domu” (polski 7 l.); ZNIECZ-ZABIKO — g. 20 „Widma opuszczają szczyty” (radz. 7 l.); PIAST — g. 16.45 i 19 „Moja córka” (radz. 12 l.); HUTNIK — g. 17 i 19.30 „Przemysłowcy” (NRF, 16 l.); WZASO-



Skomplikowany proces zatrudniania absolwentów

Zakończył się rok szkolny i oto na rynku pracy notujemy nowe trudności. Oczywiście mowa o skomplikowanym procesie zatrudniania absolwentów.

Przyjrzyjmy się najprzód sytuacji w Technikum Kolejowym. Na 971 absolwentów (z liczby tej 52 osoby wybierają się na studia) przypada 957 zapotrzebowań nadesłanych przez zakłady pracy. W niektórych branżach nie zgłoszono żadnych propozycji zatrudnienia. Dotyczy to 267 absolwentów.

Najlepiej przedstawia się sytuacja w Technikum Kolejowym. Dla wszystkich — 53 absolwentów — zapewniono pracę w DOKP Poznań, wzgl. Szczecin. Niezłe jest także w Techn. Przemysłu Odzieżowego. Zarówno większość świeżo-upieczonych technologów konfekcji przemysłowej (19 na 21) jak i techników planowania produkcji (11—16) została zatrudniona w produkcji przez PZPO. Po uzyskaniu tzw. wstępnego stażu pracy (uchwała Rady Ministrów nr 195 z 13 ub. miesiąca) będą oni mogli awansować.

Sprawa ta jednak jest dość skomplikowana. Na przykład absolwenci Techn. Handlowego przede wszystkim chcą pracować w administracji handlowej. Oczywiście takich posad jest bardzo mało. Pozostaje praca w charakterze ekspedienta, co rzecz jasna nie przekreśla możliwości awansu. Przedsiębiorstwa handlowe wyraziły gotowość takiego zatrudnienia absolwentów, ale ci nie kwapią się stanąć za ladą (pensja 700 zł plus premia od obrotu).

Charakterystyczne, że wśród absolwentek tegoż Techniku znalazło się natomiast wiele kandydatek na maszynistki, chociaż pensja wahała się w granicach 600—800 zł, a w pracy tego rodzaju trudno

dopatrzeć się możliwości awansu. Przykład ten świadczy, że nadal pokutuje zasada: „jakakolwiek praca biurowa lepsza od pracy fizycznej”.

39 propozycji pracy otrzymało 65 absolwentów Techn. Budowy Toru Kolejowego, posiadających kwalifikacje w zakresie produkcji narzędzi, budowy obrabiarek itp. Mało zapotrzebowań nadesłano również dla świeżo-upieczonych techników budownictwa. Można mieć pretensje do niektórych zakładów pracy, które z jednej strony poszukują ponad 1.300 kwalifikowanych pracowników, a z drugiej — nie kwapią się, by lukę tę wypełnić absolwentami, umożliwiając im zdobycie wstępnego stażu pracy.

Największe kłopoty w wyszukiwaniu pracy mają absolwenci Techn. Statystycznego (59 uczniów — 6 zapotrzebowań), Finansowego, Chemicznego i Handlowego.

Dotychczasowy przebieg akcji zatrudnienia absolwentów upoważnia do twierdzenia, że szereg zakładów pracy idzie po linii najmniejszego oporu. Jeśli zaś chodzi o absolwentów, to nie wszyscy rozumieją (np. technicy budowlani), że co najmniej połowę okresu wstępnego stażu trzeba odbyć na stanowiskach robotniczych. Sprawa niezmienne ważna jest polityka przedsiębiorstw. Powinny one stworzyć warunki umożliwiający awans. Nie dopuszczalne są takie praktyki, jakie stosowano — według informacji Wydz. Zatr. — w Rzeźni, gdzie absolwentki Te-

Tonący chwyla się pasa!

Prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych rozpoczną produkcję pasów ratunkowych z polichloru winylu. Jak wykazały przeprowadzone próby, pasy te są znacznie lepsze od dotychczas używanych i nie namakają w wodzie, a tym samym tonący mogą się na nich utrzymać dłużej na powierzchni, niż na wytwarzanych z korka. (L)

Tragiczna śmierć dziecka

Ubiegłej niedzieli w Puszczykowie nad Wartą bawiła się 4-letnia Ewa Sarzyńska. Dziecko wpadło do wody i utonęło. (ak)

B. dyrektor „Ruchu” — R. Kania skazany na rok więzienia

Kilka dni przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu rozgrywał się epilog afery, stanowiącej „odprysk” poważnych nadużyć, ujawnionych w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadł b. dyrektor PUPIK „Ruch” w Poznaniu — Roman Kania, b. dyrektor Młynarskiej Zakładów Zbożowych w Warszawie — Zdzisław Gadoś oraz b. kierownik poznańskiej Hurtowni nr 2 „Argedu” — Władysław Zorski.

Prokurator zarzucał Kanii żądanie i przyjęcie łapówki (32 tys. zł) w związku z dokonywaną dla przedsiębiorstwa „Ruch” transakcją — zakupem 3 tys. kompletów do pisania. Gadoś oskarżony był o pośrednictwo we wręczeniu „prowizji”, a Zorski o przyjęcie łapówki od św. Napieralskiego.

Rzecznik oskarżenia, w przemówieniu swym, zrzędnował z niektórych zarzutów. Wycofał oskarżenia dotyczące Gadośa, a jeśli chodzi o Kanię — to jedynie podtrzymał zarzut żądania łapówki. Wczoraj Sąd ogłosił wyrok. Kania za żądanie łapówki skazany został na rok więzienia, 2 tys. zł grzywny oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na 2 lata. Gadoś i Zorski z braku dostatecznych dowodów zostali uniewinnieni. (ak)

Przed 22 Lipca

„Dni Młodości” nad Jez. Maltańskim

W tym roku organizatorem obchodu Święta Odrodzenia w Poznaniu jest Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu.

Informujemy

TTT-K organizuje 12 i 13 bm. wyjazd specjalnym pociągiem turystycznym do Gdańska — Oliwy — Sopotu i Gdyni. Wyjazd z Poznania 12 bm. o godz. 8.05 a z Gdyni 13 bm. o godz. 21.40.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje do 8 bm. ORT, St. Rynek 89/90, tel. 518-33, w godz. 8—16.

☆

Od dziś obowiązuje nowa cena maksymalna truskawek 1 gat., 12 zł za kilogram. Cena detaliczna truskawek II gat. pozostaje bez zmian.

Jak już podawaliśmy, 21 bm. o godz. 18 w auli UAM odbędzie się **akademia**, w której uczestniczyć będą przedstawiciele miasta i woj. poznańskiego. Tego samego dnia o godz. 20 ulicami Poznania przejdzie **capstrzyk**. Udział w nim wezmą: wojsko, LPZ i ZHP. Również w przeddzień Święta Odrodzenia o godz. 20 zostaną złożone **wieniec** na Cyfeli i w miejscach masowych egzekucji. Od godz. 20 do późnych godzin nocnych (także 21 bm.) zorganizowana zostanie **zabawa** przed Nowym Ratuszem.

Trzy dni (od 20—22 bm.) będą trwały „Dni Młodości”, organizacją których zajmie się Związek Młodzieży Socjalistycznej. Podczas trwania „Dni Młodości”, zorganizowanych zostanie wiele imprez nad Jeziorem Maltańskim (m. in. występy młodzieżowych zespołów artystycznych, imprezy sportowe i zabawy). „Dni” zakończy wspólne ognisko.

W dniach od 20—22 po raz pierwszy w naszym mieście przeprowadzona zostanie zbiórka uliczna na Fundusz Grunwaldzki. (an)

Prawnik radzi

Emka: Dziecko może przysposobić (adoptować) małżeństwo lub też osoba samotna. Osoba przysposabiająca dziecko powinna dać rękojmię stworzenia dziecku właściwych warunków wychowawczych i wykonywania władzy rodzicielskiej zgodnie z dobrem dziecka. Pomiedzy przysposabiającym a dzieckiem musi być odpo-

Rozmaitości

Do najlepiej pracujących kół Społecznego Komitetu Funduszu Budowy Szkół należą komitety w szkołach nr nr 15, 30, 44 i 49. W sumie wpłaciły one 18.696 zł.

Od 1 bm. D. H. „Delikatessy” przy ul. Głogowskiej został zamknięty na okres czterech tygodni. Przyczyną — generalny remont.

W restauracji „Wildecka” wstrzymano na pewien okres sprzedaż wódki. Przyczyna? Rozpanoszone pijaństwo w tym lokalu.

W maju ub. r. Obwodowa Komisja Lekarska na Wildzie udzieliła zwolnień lekarskich 612 osobom, a w tym samym miesiącu tego roku — 559.

W I półroczu br. w Poznaniu zanotowano 122 pożary. Powstałe stąd straty wynoszą 1.264.200 zł. Najczęściej przyczyną — nieostrożne obchodzenie się z ogniem, wskutek czego 32 pożary.

Korzystając z przerwy wakacyjnej i szkolnych remontów proponujemy zainstalować przy chodniku przed szkołą nr 43 przy ul. Armii Czerwonej 65, barierę i znak drogowy, aby uchronić dzieci przed nieszczęśliwymi wypadkami. Przecież to najludniejsza ulica!

Druga propozycja dla MPK: przedłużyć na lato linię tramwajową (powieźmy „trójkę” na Junikowo! W każdy słoneczny dzień, w sobotę i niedzielę ludzie chętnie wyjechałby za miasto, a tu taki tłok w nieszczęsnej „trzynastce”...

wiednia różnica wieku, która pozwoli przysposabiającemu na wychowanie dziecka.

Postępowanie o przysposobienie dziecka przeprowadza się przed sądem powiatowym miejsca zamieszkania rodziców lub opiekuna dziecka.

Za zgodą sądu może stać się Pan również opiekunem dziecka, które nie znajduje się pod władzą rodzicielską, a którego jeszcze nie chce Pan przysposobić. (4751)

Sport

KRÓLAK wygrał wyścig Warmia - Mazury

W niedzielę zakończył się 7- etapowy wyścig przez Warmię i Mazury. Ostatni jego etap prowadzący z Bartoszcza do Olsztyna dł. 132 km wygrał Podobas, lecz St. Królak przejeżdżając na trzeciej pozycji zapewnił sobie zwycięstwo indywidualne w klasyfikacji całego wyścigu.

Wyniki etapów: Podobas (Legia) — 3.27,30 godz. 2) Wziesiński (Polonia W-wa) — 3.27,31, 3) Królak (Sarmata W-wa). Po 7 etapach: 1) Królak (Sarmata) — 28.09,27 godz. 2) Trochanowski (Legia II W-wa) — 28.10,25 godz. 3) Woźniak (Pafaro) 4) Osiak (Start Lublin).

Pływacy Astry przegrywają

W Krotoszynie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie pomiędzy miejscową Astrą i niemieckim zespołem „Vorwärts” — Halle. Zakończyły się one zwycięstwem Niemców 53:44.

Wyniki techniczne: 100 m st. dow. — 1) Bauchs (Vorwärts) — 1.05,8 min.; 2) Janczak (Astra) — 1.08,2 min.; 200 m st. klas. — 1) Gaultier (Vorwärts) — 3.00,0 min.; 2) Vogel (Vorwärts) — 3.04,9 min.; 100 m st. grzbiet. — 1) Hopfe (Vorwärts) — 1.17,0 min.; 2) Frała (Astra) — 1.17,6 min.; 400 m st. dow. 1) Herbert Siegfried (Vorwärts) — 5.22,2 min.; 2) Ossig (Astra) — 5.22,3 min.; sztafeta: 4x100 m st. zmiennym — 1) Astra 5:13,1; 5x50 m st. dowolnym — 1) Vorwärts 2:27,6; 2) Astra 2:32,4 min.

Mecz piłki wodnej zakończył się zwycięstwem Niemców 13:3. (Of.)

Mecz oldboy'ów Warta - Sparta

Mecz piłkarski powyższych drużyn, który nie doszedł do skutku w ub. sobotę odbędzie się w środę (9 bm.) o godz. 19 na boisku przy ul. Rólniej.

Komunikat Totalizatora

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że na konkurs Totolotka na dzień 6 lipca wpłynęło 5.281.877 rozwiązań. Tak więc na nagrody pięciu stopni przypada kwota 12.581.877.

Wylosowano następujące dyscypliny sportowe: 10 hokej na trawie, 38 siatkówka, 11 jazda figurą na lodzie, 28 rzut oszczepem, 48 zeglarsstwo, 49 żużel, dodatkowy nr — 26 pchnięcie kulą.

Nie ma „ogórków”

Mimo, że obecne letnie miesiące powinno się zaliczać do tzw. „ogórkowych”, w ciągu których na boiskach panuje po- sucha na sportowe zawody, to trzeba stwierdzić, że Poznań i brak ciekawych wydarzeń sportowych nie może narzekać. Jasne, że ubiegłej niedzieli nie można przyrównać do przedostatniej, kiedy trudno było zdecydować o wyborze imprezy, ale i ostatnio program niedzielny zapowiadał się bardzo ciekawie, bo przewidywał aż 5 atrakcyjnych zawo-

(Polonia), czwórki bez sternika — KW-04.

SUKCES WKS WAWEL

Trzydniowy turniej koszykarek o Puchar Polskiego Związku Koszykówki zakończył się zwycięstwem krakowskiego WKS Wawel, którego zawodniczki pokonały poznańską Olimpię 56:42 i Lecha 51:48. Ostateczna klasyfikacja turnieju: 1) Wawel, 2) Lech, 3) Olimpia.

PORAŻKA TENISISTÓW WARTY

Tenisisci Warty utracili szansę na utrzymanie się w pierwszej lidze przegrywając z radomską Bronią 3:8. Wyraźną zwycięzką przed mistrzostwami Polski wykazał Józef Piątek, który zdecydowanie wygrał z radomianinem Słomskim: 6:3, 6:0, 6:0.

Nowy termin meczu Polska - NRF

Związki lekkoatletyczne Polski i NRF uzgodniły, że termin międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego między reprezentacjami Niemieckiej Republiki Federalnej i Polski przesunięty zostanie o dwa tygodnie. Ostateczny mecz ten rozegrany zostanie w dniach 11—12. 10. br. w Warszawie.

Dobre wyniki lekkoatletów w Poczdamie...

Lekkoatletyczna reprezentacja Polski kobiet odniosła duży sukces wygrywając w Poczdamie z reprezentacją NRD 107:91. Mecz ten o tyle był trudny dla nas, że był rozgrywany w konkurencji nie podwójnej lecz potrójnej. Podczas zawodów nasze reprezentantki uzyskały następujące wyniki: 100 i 200 m — Janiszewska — 11,8 i 24,0, Nowakowska 800 m — 2:13,3 min., Ciałowska skok w dal — 5,90 m, Figwerówna rzut oszczepem — 51,54 m.

...i w Moskwie

Podczas rozpoczętych w niedzielę zawodów o Memoriał Braci Znamieńskich Polacy odnieśli 4 zwycięstwa: 100 m — Foik 10,6 sek., trójskok — Schmidt 15,68 m przed Malcherczykiem 15,65 m oraz Siedło rzut oszczepem — 80,15 m.

„Koziołki” po raz drugi

Po raz pierwszy na liście zdobywców „Złotego Kasku” wpisał się Edward Truszyński z olsztyńskiego LPZ.

Fot. K. Przychodzki

26 — 3 — 30 — 29 — 9 — 22.